



STEFAN GŁOGOWSKI „JÓZEF”

Grzegorz Łeszczyński

BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

STEFAN GŁOGOWSKI „JÓZEF”

Grzegorz Łeszczyński



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ

Szkoła Podchorążych Artylerii

miejsce pieczęci szkolnej (wzgl. form. ewid.)



LISTA KWALIFIKACYJNA

A) Nazwisko i imiona *Głogowski Stefan*
 Urodzony *24 grudnia 1910* w *Żwirg-Sieremny*
(dzień, miesiąc, rok - miesiąc, powiat/województwo)
 Wyznanie *nr. kat.* Narodowość *polaka* Stan (żonaty, wdowiec kawaler)
 Żona _____
(imię i nazwisko poślubnie żony, oraz jej wyznanie i narodowość)
 Zawód cywilny (przy of. rez.) _____ Zawód ojca *gimnazj. pteł. panst.*
 miejsce zam. rodziców *Krowe ul. Brzeska 90.*

B) WYKSZTAŁCENIE

Cywilne		Wojskowo
Srednie	Wyzsze	(Szkoly i kursa (gdzie, jakie i kiedy))
Kategorie ilość klas gdzie i kiedy. <i>St. Głogowski H. Proste n 1932 r.</i>	Fakultet ilość gdzie i kiedy.	<i>S.P.R. H. m. n. Szkoła 1931/32 S.P.R. H. m. n. Szkoła 1932/33</i>
Egzaminy (egz. dojr. i równo rzędne) gdzie i kiedy <i>egz. dojr. i równo rzędne H. Proste n 1932 r.</i>	Zdane egzaminy (dyplom) gdzie	

C) ODZNACZENIA W W. P.

Polskie	Zagraniczne

Format 420x297 mm.

Nr 9039/33. 15.000. Główna Drukarnia Wojskowa

Strona z kwestionariusza osobowego strzelca Stefana Głogowskiego
 (Zbiory Wojskowego Biura Historycznego im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)



STEFAN GŁOGOWSKI „JÓZEF”

1910–1948

Stefan Głogowski należał do pokolenia dorastającego i zdobywającego wykształcenie wojskowe w wolnej Polsce, do tej generacji, która wiedzę i doświadczenie musiała przekuć w czyn w czasie II wojny światowej oraz w konspiracji powojennej. Równieśnik mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” i płk. Łukasza Cieplińskiego „Pługa”, prezesa IV ZG Zrzeszenia WiN. Podobnie jak oni walczył najpierw z okupantem niemieckim, a potem sowieckim. Tak jak oni zginął z rąk oprawców komunistycznych, w majestacie ówczesnego prawa, i jak w wypadku wielu innych żołnierzy, nazwanych po latach wyklętymi lub niezłomnymi, jego szczątki nie zostały do tej pory zidentyfikowane. Pamięć o nim i jego dokonaniach nie jest dziś powszechna, nawet w środowisku lokalnym, choć pod koniec wojny i tuż po jej zakończeniu zorganizował jedną z liczniejszych i sprawniej działających formacji wojskowych na południowym Mazowszu odwołujących się do etosu Armii Krajowej.



W mundurku szkolnym i w mundurze oficerskim

Stefan Głogowski przyszedł na świat w Dortmundzie 24 grudnia 1910 r., w rodzinie Walentego i Franciszki z domu Napierała. Nic nie wiadomo na temat okresu jego dzieciństwa. W swoim życiorysie, poza datą urodzenia, jako kolejną podawał rok 1922, kiedy wrócił wraz z rodzicami do odrodzonej Rzeczypospolitej. Głogowscy zamieszkali wówczas w Kowlu, w ówczesnym województwie wołyńskim, gdzie ojciec Stefana podjął służbę w Policji Państwowej. Tu w 1923 r. urodził się jego brat Jan, który później również należał do Ruchu Oporu Armii Krajowej.

W 1926 r. Stefan rozpoczął naukę w miejscowym Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. W 1931 r. zdał egzamin dojrzałości (typu humanistycznego). W oficjalnych dokumentach z tego okresu widnieje jako „Szczepan”, które to imię jest spolonizowaną wersją greckiego „Stefan”. Po maturze w ramach obowiązkowej służby wojskowej przeszedł roczne przeszkolenie w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie. W 1934 r. ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii w Toruniu (naukę w niej rozpoczął w 1932 r.) i został mianowany na stopień podporucznika ze starszeństwem od 15 sierpnia. W opinii władz uczelni na jego temat można przeczytać:

Bardzo pilny i obowiązkowy. Brak zdolności nadrabia pracowitością. Skromny i koleżeński. Zdyscyplinowany. Towarzysko mało obyty i wymaga w tym kierunku pewnej opieki [...]. Fizycznie bardzo wytrzymały. Wszelkie trudy znosi z łatwością. [...] Ocena ogólna – dobry.

Dalszą służbę pełnił w 27. Pułku Artylerii Lekkiej 27. Dywizji Piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim. Był wysoko oceniany przez przełożonych, którzy doceniali m.in. jego prawy charakter i zdolności instruktorskie (służył na stanowisku dowódcy plutonu w szkole podoficerskiej). W konkluzji opinii z 1936 r. napisano:

Zapewne wymienione wyżej cechy sprawiły, że w 1938 r. został awansowany na stopień porucznika (ze starszeństwem od 19 marca), a następnie przeniesiony do nowo powstałego 2. Dywizjonu Pomiarów Artylerii w Rembertowie pod Warszawą. Pełnił tam funkcję adiutanta dowódcy, którym od grudnia 1938 do 29 września 1939 r. był ppłk Józef Kleiber. W tamtejszej jednostce zastał go również wybuch II wojny światowej.

Początek konspiracji

W czasie kampanii polskiej 1939 r. por. Stefan Głogowski dowodził plutonem topograficzno-ogniowym 27. Pułku Artylerii Lekkiej, włączonego następnie do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Walczył z Niemcami w rejonie Łukowa, Parczewa, Kocka i Adamowa. Po kapitulacji SGO „Polesie” 6 października 1939 r. (walczącej z Niemcami jako ostatnia jednostka WP w 1939 r.) dostał się do niewoli. Przebywał w obozach przejściowych w Dęblinie, Radomiu i Jędrzejowie. Z tego ostatniego miejsca udało mu się zbiec pod koniec października i przedostać się do Radomia. Tam podjął pracę w dyrekcji zakładów kolejowych na stanowisku zastępcy szefa biura personalnego i tłumacza.

Na początku 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej. Pełnił funkcję szefa wywiadu na miasto Radom do czerwca 1942 r. Zagrożony aresztowaniem na skutek dekonspiracji, uciekł do Niemojewic koło Warki (obecnie część miasta). Tam został członkiem Narodowej Organizacji Wojskowej. Używał sfalszowanej kenkarty na nazwisko Józef Malinowski oraz przyjął pseudonim konspiracyjny „Józef”. Komendant NOW w Warce ppor. Józef Ruszkowski „Florian” tak pisał o Głogowskim w swoich wspomnieniach:

Ten wspaniały oficer w krótkim czasie rozbudował placówkę do wielkości plutonu (około 60 żołnierzy) i zaopatrzył w broń częściowo pochodzącą ze zrzutów, w których on sam brał udział.



Stefan Głogowski *vel* Józef Malinowski (Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)

Po scaleniu NOW z Armią Krajową na jesieni 1942 r. por. Głogowski przeniósł się do pobliskiego Grójca, gdzie od 1943 do stycznia 1945 r. był komendantem Ośrodka I Armii Krajowej Obwodu „Głuszec” w Grójcu. Odpowiadał za odbiór zrzutów i prowadzenie wykładów na kursach konspiracyjnych. 11 listopada 1943 r. został awansowany przez Komendę Główną AK na stopień kapitana artylerii. Jednocześnie pracował w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Grójcu na stanowisku zastępcy kierownika.

Podczas wojny poznał Krystynę Rygiewicz „Lenę” (ur. 1924 r.), którą poślubił 6 lutego 1945 r. Ona również działała w konspiracji, m.in. podczas powstania warszawskiego i po jego upadku wydawała kenkarty grójeckie mieszkańcom stolicy zagrożonym wywózką do obozów koncentracyjnych i na roboty przymusowe do Rzeszy.

W nocy z 26 na 27 marca 1944 r. „Józef” uczestniczył w najsłynniejszej wojennej akcji Obwodu „Głuszc”, mianowicie odbiciu więźniów z siedziby gestapo w tym mieście. Głównym celem było oswobodzenie szefa komórki kontrwywiadu obwodu kpt. Macieja Gabały „Marka”. Wraz z nim uwolniono jeszcze 25 innych więźniów. Akcją dowodził kpt. Dionizy Rusek „Halny”, a wzięło w niej udział około 150–180 żołnierzy AK. Została sprawnie przeprowadzona, bez strat osobowych, zakończyła się sukcesem mimo niemal trzykrotnej przewagi niemieckiej.



Zdjęcie tablicy upamiętniającej odbicie więźniów z siedziby gestapo w Grójcu (obecnie w budynku mieści się przedszkole) (Zbiory Grzegorza Łeszczyńskiego)

Po rozwiązaniu 19 stycznia 1945 r. Armii Krajowej i w związku z groźbą aresztowania Stefan wraz z żoną Krystyną opuścił Grójec i udał się do Gdyni z zamiarem wyjazdu z Polski. Jednak z nieznanых przyczyn małżonkowie zmienili decyzję i przybyli do Warszawy. W stolicy nawiązali kontakt ze znanym im z czasów okupacji niemieckiej w Grójcu ks. Bolesławem Stefańskim „Stefanem”, wikariuszem parafii św. Józefa Oblubieńca NMP na Woli, związanym ze Stronnictwem Narodowym. Był on wówczas kapłanem oddziału Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w Markach, którym dowodził Julian Sałanowski „Bogdan”. Wspólnie przystąpili do organizowania konspiracji przeciwko nowemu okupantowi Polski.

Ruch Oporu Armii Krajowej

Po rozmowach zarówno kpt. Głogowski, jak i ks. Stefański doszli do wniosku, że w obecnej sytuacji politycznej należy pozostać w podziemiu i prowadzić dalszą walkę. W tym celu kapłan w ramach NZW powołał Pogotowie Akcji Specjalnej, którego został komendantem, Głogowski zaś organizował Ruch Oporu Armii Krajowej na terenie powiatu grójeckiego. Za pośrednictwem ks. Stefańskiego doszło do kontaktu, a następnie podjęcia współpracy pomiędzy „Józefem” a oddziałem konspiracyjnym NZW „Bogdana” w Markach. Obie organizacje miały ze sobą współdziałać i realizować zadania, takie jak: gromadzenie broni, rozbrajanie posterunków MO i UB, likwidowanie niebezpiecznych funkcjonariuszy resortów bezpieczeństwa i ich współpracowników, zdobywanie pieniędzy oraz innych środków materialnych niezbędnych do działalności, a także prowadzenie akcji informacyjnej za pośrednictwem prasy konspiracyjnej. „Józef” powrócił do Grójca na początku marca 1945 r. Rozpoczął wówczas rozmowy z dawnymi towarzyszami z AK, którzy nie ujawnili się i byli gotowi kontynuować walkę. W tym

samym miesiącu utworzył powiatową komendę ROAK Grójec, na której czele stanął, a jego żona Krystyna została łączniczką. „Lena” była także odpowiedzialna za księgowość oddziału, sprzedawała skonfiskowane towary, a uzyskane pieniądze były przeznaczane na potrzeby formacji, z tej puli był też wypłacany żołd.

Powstałe w placówce (komendzie) Grójec drużyny liczyły od 7 do 18 osób. Przeważnie byli to 17–20-letni mężczyźni pochodzący z różnych środowisk społecznych i mający już na ogół doświadczenie w walce z okupantem niemieckim. Łącznie organizacja założona przez Głogowskiego skupiała około 100 osób aktywnych na terenie miasta i powiatu grójeckiego. Jej głównym zadaniem była kontynuacja walki zbrojnej z okupantem sowieckim i podległymi mu komunistami polskimi. Tak po latach tłumaczył jej powstanie jeden z żołnierzy, Zbigniew Maliszewski „Rwał”:

Od pierwszych dni wyzwolenia na terenie Grójca i okolic powstał konflikt Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa z młodzieżą i dorosłymi poprzednio aktywnie zaangażowanymi w walkę z okupantem niemieckim. Był to czas bardzo trudnych wyborów dla chłopców młodych wiekiem, a doświadczonych w walce konspiracyjnej, marzących o wolnej ojczyźnie. [...] Byliśmy dobrze zakonspirowani, choć sytuacja przenikania i penetracji bezpieki była o wiele trudniejsza dla nas niż w czasie wojny. [...] Właściwie młodzież sama się organizowała i potrzebowała doświadczonego dorosłego dowódcy. Człowiekiem takim, budzącym zaufanie, kulturalnym, rozważnym, był kapitan WP przed 1939 r. Głogowski [...]. Mieszkał on wraz z żoną Krystyną, szwagierką i teściową w drewnianym domku przy ul. Radomskiej [w Grójcu – G.Ł.]. K[a]p[i]t[an] „Józef” pod naporem zawiedzionej, zdesperowanej, poakowskiej młodzieży podjął się wiosną 1945 r. zorganizowania i dowodzenia ruchem oporu w rejonie Grójca, tzw. ROAK.



Niezidentyfikowani żołnierze ROAK (Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)

Z kolei kpt. Głogowski w następujący sposób motywował to podczas przesłuchania:

Wznowiłem działalność konspiracyjną w końcu marca 1945 r. na skutek zwrócenia się do mnie b[yłych] czł[onków] AK Maliszewskiego, Przybysza ps. „Bończa”, Kwaśniewskiego i innych, których nie pamiętam. Zaproponowali mi stworzenie rodzaju Ruchu Oporu AK, aby przeciwdziałać działalności władz bezpieczeństwa wymierzonej przeciw czł[onkom] AK. Stworzyłem placówkę miejską w Grójcu w dwóch grupach. Placówka dysponowała bronią pozostałą z okresu okupacji.

Spotkanie organizacyjne, na którym ustalono plan działania i cele ROAK, odbyło się w marcu 1945 r. we wsi Kępina koło Grójca. Ogłoszono wówczas, że dowództwo zostanie powierzone kpt. Głogowskiemu.

mu. „Józef” odebrał przysięgę od osób wstępujących w szeregi organizacji oraz zapowiedział wydawanie gazetki konspiracyjnej „Informator”, zawierającej najważniejsze wiadomości z kraju i ze świata pochodzące z nasłuchu radiowego, głównie BBC. Biuletyn najprawdopodobniej ukazywał się dwa razy w tygodniu (pierwszy, niezachowany numer wydrukowano pod koniec kwietnia), miał format A4 i był powielany na matrycy, z której można było uzyskać co najwyżej kilkadziesiąt egzemplarzy. W zbiorach Biblioteki Narodowej znajdują się trzy numery pisma o takim tytule pochodzące z 1945 r., jednakże bez wskazania wydawcy. Dwa inne zachowane numery pozostają w zbiorach prywatnych. Udostępnione zdjęcie winiety pozwala jednak stwierdzić, że przypuszczalnie mamy do czynienia z tą samą publikacją. Biuletyn był adresowany przede wszystkim do żołnierzy obwodu grójeckiego ROAK i do społeczności lokalnej.

W czerwcu 1945 r. „Józef” uczestniczył w kolejnym spotkaniu z ks. Bolesławem Stefańskim, Władysławem Furką „Emilem” (późniejszym zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego), Zygmuntem Pniewskim „Michałem” (byłym komendantem AK w Skierniewicach, członkiem NOW), Józefem Ruszkowskim „Florianem” i N.N. „Andrzejem”. Podczas obrad zastanawiano się nad możliwością legalizacji Stronnictwa Narodowego. Wynikiem spotkania było poddanie się ROAK Stronnictwu Narodowemu, któremu również przekazano około 2 mln zł. „Emil” przejął także zwierzchnictwo nad oddziałem Głogowskiego. W zamian za to na kolejnym zebraniu zaproponował „Józefowi” przekazanie sprzętu drukarskiego do wydawania „Informatora” oraz nawiązanie kontaktu z rządem polskim na uchodźstwie, któremu „Józef” najprawdopodobniej chciał podporządkować swoją organizację. Jednak do tego już nie doszło, prawdopodobnie dlatego, że Furka opuścił Warszawę.

OSWIADCZENIE STALINA.

W dniu 18 maja r.b. Stalin udzielił korespondentowi "Timesa" wywiadu, w którym przedstawiciele Polski podjęli i określili jako dywersantów, o podobnym tymczasowym, rządu Jedności Narodowej uzależnił od tych elementów, które były już sformułowane i zaakceptowane przez konf. w Jaskie.

Oświadczenie Stalina jest dwupłaszczyznowe: w sprawie insynuacji pod adresem Otaku Niepodległościowego jest świadomym kłamstwem, w kwestii powołania nowego rządu zasadniczo nie odbiega od uchwał krymskich; Tyłd system redagowania wywiadu miał na celu zasugerowanie opinii angielskiej, iż "prawdziwość" informacji na temat aresztowanych jest co najmniej identyczna z "prawdziwością" danych na temat stworzenia nowego rządu. Trzeba stwierdzić, że chwyt ten Stalin na gruncie między narodowym całkowicie zawiódł. Cała prasa angielska i amerykańska jednocześnie potępiła fakt aresztowania, podkreślając, iż krok ten ze strony ZSRR zasługuje na ostrą, zamiast go załagodzić oraz, że na tej drodze rozwiązania problemu współpracy i sojuszu między aliantami nigdy się świat nie dozeka. Wprawdzie narazie nie porównano jeszcze praktyk stalinowskich do systemu Hitlera czy Mussoliniego, tym nie mniej jednak te postawione ten zarzut wyraźnie w samej treści natęka i artykułom.

Jeśli idzie o nas Polaków w Kraju i na emigracji, to wywiad Stalina nas ani nie zadziwił, ani nie zaskoczył. Znamy Rodaję - nie od dzisiaj i wiemy czego możemy po nich się spodziewać.

PRZED KONFERENCJĄ TRZECĄ

W najbliższym czasie prawdopodobnie po zakończeniu konferencji w San Francisco, która ma obradować do 2 czerwca r.b. nastąpi spotkanie Trumana, Churchilla i Stalina. Przed tą konferencją nastąpi niewątpliwie zetknięcie się Trumana z de Gaullem.

W związku z ewentualnością konferencji Trzech dyplomatyczny komentator BBC podaje następujące powody, które przyspieszają to spotkanie, a mianowicie:

Sprawa konferencji Churchill, Truman i Stalin staje się aktualna z powodu zakończenia wojny i dlatego, iż nie udało się osiągnąć w praktyce tej jednolitej współpracy, którą w teorii osiągnięto na konf. w Jaskie. Należy zwyciężyć i przedłożyć ko-
operację, kt. doprowadziła do zwycięstwa, aby zabezpieczyć pokój, ale na to trzeba więcej niż pięknych słów. Jednostrońniczo zostały popełnione fakty /przez ZSRR- przynę-
red/, kt. nie były uzgodnione. Tylko przy wzajemnej współpracy i zrozumieniu uda się utrzymać pokój. Pierwszą za spraw załatwionych bez wzajemnego porozumienia jest sprawa Polski. Trzy mocarstwa stanowią utworzenie rządu Polskiego na szerszej pod-
stawie, a Rosja aresztowała przedstawicieli Polski i fakt ten przez miesiąc ukrywa-
ła, mimo licznych interpelacji.

W Austrii postanowiono wkrótce wpłynąć, kupując, a wkrótce sprawa bez porozumienia utworzyła rząd i usunąć go. Oczekiwano komisji sojuszników oczekają od miesiąc na udanie się do Wiednia i nie mogą uzyskać pozwolenia od Rosji na lądowanie na lot-
niskach. Rząd Polski poszedł w sprawie Polski na daleko idący kompromis - ale
w praktyce ustępstwa winny być wzajemne. Główni to podziałem Europy na dwa bloki
wzajemnie śledzące się i podejrzliwe. Opinia ang. chce współpracy z Rodaję i oczekuje na spotkanie.

NOWY RZĄD W ANGII.

Partia Pracy na tym kongresie w Blackpool, który rozpoczął się w dn. 21. bm. uchwaliła wycofanie swych członków z gabinetu Churchilla i przystąpienia do nowych wyborów już w lipcu r.b. Wprawdzie socjaliści brytyjscy proponowali wybory dopiero na jesień r.b., ale o lipcu zdecydował Churchill, który nie chce rezygnować z władzy.

Warto przy tej sposobności podkreślić, iż zmiana osoby premiera w Anglii dla sprawy polskiej będzie w aka decydujące znaczenie. Niewątpliwie Churchill należał do tych polityków brytyjskich, którzy prawdopodobnie jak ongiś Lloyd George interesujący się Polską o tyle, o ile nie przeszkadzała ona do ułożenia zgodnej współpracy w gronie wielkich mocarstw. Churchill, zgadzając się na linię Curzona "rozwiązał" sprawę Polski podobnie, jak Lloyd George w Wersalu-kwestję Prus Zachodnich i Górne-
go Śląska. Nie dojdzie przeto Churchilla do władzy po nowych wyborach w Anglii -
naszej sprawie absolutnie nie zaszkodzi. Przeciwnie, może pomóc i to w stopniu wy-
bitnym. Pamiętajmy o następujących faktach: 1) Półrokiem II Międzynarodowców /Socjali-
stycznej/ jest Partia Pracy. Wprawdzie Labour Party jest luźną federacją brytyjskiej
grup socjalistycznych, w znikomej części o sympatiach pro-sowieckich /np. Lesky/ -
ale na gruncie m. międzynarodowym i wewnętrznym znajduje się Partia Pracy w ostrej
choć nierozeklanowanej ostrości, walce z elementami komunist., a przeto i sowieckimi.
Siła rzeczy ta postawa Partii Pracy spowodowała, że popiera ona o wiele silniej i
szerszej interesy polskie niż Churchill. Zwycięstwo więc Labour Party w wyborach
lipcowych będzie dla nas czynnikiem dodatnim. Zachodzi tylko pytanie, jakie szanse
zwycięstwa ma Churchill, a jakie Partia Pracy. Z ułamkowych informacji, które docie-
rają do nas wynika, że Churchill prze do rychłych wyborów, bo sądzi, że euroclz zwycię-
stwy pomoże mu w wyborach. Jeśli zaś przyjmijemy, że razem ze wzrostem wojennego
uprzedmiotowienia Anglii - liczebność Labour Party stale się zwiększa oraz, że opinia
ang. nie jest zadowolona ani z polityki m. międzynarodowej, ani planów powojennych
Churchilla, to można postawić tezę, że Partia Pracy winna być w nadchodzących wybo-
rach zwycięska.

Ruch Oporu Armii Krajowej w Grójcu współpracował również z oddziałem Kazimierza Dzierzbickiego „Topora” działającym w okolicach Goszczyna, na pograniczu ówczesnych województw warszawskiego i kieleckiego. Oddział ten skupiał kilkunastu żołnierzy. Według danych funkcjonariuszy UB utrzymywał z obwodem grójeckim ROAK luźny kontakt polegający głównie na sporządzaniu meldunków pisemnych i przysyłaniu ich dowódcy. Mogło to wynikać z braku konkretnego umiejscowienia grupy i jej mobilnego charakteru. Pod dowództwem „Topora” oddział walczył do końca czerwca 1945 r., po czym został rozwiązany, kiedy Dzierzbicki wyjechał do Warszawy.

Placówki i dowódcy ROAK Grójec

Grójec	– Zbigniew Maliszewski „Rwał” i Tadeusz Waśniewski „Bończa”
Konie	– Władysław Kacprzak „Artur”
Jasieniec	– Wacław Piwowarski „Wicher”
Zalesie-Kobylin	– Feliks Pecho „Gałąź”
Warka	– Józef Ruszkowski „Florian”
Belsk Duży	– Józef Maciak „Stopka”
Rykały	– Bolesław Siek „Sosna”

Działalność zbrojna ROAK

Do podstawowych zadań organizacji należała walka zbrojna z okupantem komunistycznym. Jej dowódca nie ukrywał, że przeciwnika stosującego terror fizyczny da się pokonać lub przynajmniej osłabić, odpowiadając przemocą na przemoc. Choć oprócz wspomnianego „Informatora” wydawano również inne druki okolicznościowe, jak chociażby *My i Wy* – odpowiedź na ulotkę propagandową władz państwowych *My i oni* krytykującą działalność rządu RP na uchodźstwie, to jednak główną bronią ROAK był nie druk, lecz karabin. Z zachowanych dokumentów wiadomo, że organizacja w obwodzie grójeckim posiadała

następujący arsenał: 17 sztuk rkm, 42 automaty, 80 karabinów, 40 rewolwerów i 2 granatniki oraz nieustaloną ilość pancerfaustów, granatów i amunicji. Miała na stanie również powielacz i aparat radiowo-nadawczy z czasów okupacji niemieckiej. Radiostacja pochodziła ze zrzutu z Wielkiej Brytanii.



Stanisław Pietrzak „Stanisław”, magazynier organizacji. Na odwrocie zdjęcia widnieje data 26 listopada 1948 r., a więc fotografia została wykonana już po rozbiu organizacji, najprawdopodobniej przez UB do celów procesowych i propagandowych (Zbiory Instytutu Pamięci Narodowej)

Wydział „C” (archiwum) Komendy Wojewódzkiej MO w Warszawie sporządził w 1974 r. zestawienie akcji zbrojnych z udziałem obwodu ROAK Grójec oraz innych oddziałów, które się wywodziły z tego obwodu lub z nim współpracowały. Wykaz powstał na bazie akt sądowych z lat czterdziestych, w tym zeznań oskarżonych, i prezentował „czyny przestępne” dokonane na terenie powiatu grójeckiego. Pod tym pojęciem kryją się różnego rodzaju działania o charakterze militarnym, zarówno wymierzone bezpośrednio w przedstawicieli władzy komunistycznej i jej

najbardziej gorliwych współpracowników, jak i służące jej osłabieniu, a jednocześnie pozyskaniu środków na działalność organizacji. Należy zwrócić uwagę na rekwirowanie samochodów służbowych, napady na przejęte przez komunistów dwory, młyny czy gorzelnie, z których skonfiskowany towar był sprzedawany, a uzyskane kwoty przeznaczano na dalszą aktywność organizacyjną.

Znacznie poważniejszym rodzajem działań były te wymierzone w przedstawicieli systemu komunistycznego. W tym wypadku na celowniku znaleźli się zarówno członkowie Polskiej Partii Robotniczej, ubecy, milicjanci i żołnierze (szczególnie liczni wtedy w Polsce czerwonooarmiści), jak i osoby ich wspierające. Częstokroć żołnierze ROAK atakowali miejscowe, na ogół wiejskie, posterunki milicji, a nawet powiatowe urzędy bezpieczeństwa. Przy okazji przejmowano dość znaczny arsenał potrzebny do dalszej walki. Wykonywano również wyroki na szefach bezpieki lub jej współpracownikach. Tak było np. w maju 1945 r., kiedy 16-osobowa grupa żołnierzy ROAK po zdobyciu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warce uprowadziła kierownika tegoż urzędu Ryszarda Gołębiowskiego, na którym po przesłuchaniu w lesie wykonano wyrok śmierci za brutalne traktowanie więźniów. Z kolei 9 czerwca 1945 r. pięcioosobowy oddział zlikwidował kierownika PUBP w Grójcu Ładysława Inowolskiego i ciężko ranił jego żonę, również pracownicę tegoż urzędu i członka PPR. Jeden z uczestników tej akcji, Ryszard Pietras, więziony później przez komunistów, w taki oto sposób wspominał to wydarzenie po latach:

Około godz. 1.00 w nocy zaczęło błyskać i grzmieć, zaczął padać deszcz. Wtem usłyszałem kroki. [...] W blasku błyskawicy było widać dwie osoby – Inowolskiego z małżonką. Swoją ochronę zwolnił przy komendzie. Nie było na co czekać. Celowaliśmy do szefa UB. Po oddaniu salwy z automatu wycofaliśmy się każdy na własną rękę.

Inowolski słynął z brutalnych metod działania i wymuszania zeznań za pomocą tortur. W opinii żony nie lubili go nawet jego podwładni. Rozeszła się wieść, że został zamordowany przez ubeków.

Według szacunków Służby Bezpieczeństwa z lat siedemdziesiątych oddział „Józefa” dokonał łącznie czterdziestu dwóch akcji z użyciem broni. Zlikwidowano dziesięć osób, w tym czterech funkcjonariuszy UB, jednego członka PPR z Mogielnicy, dwóch aktywistów partyjnych podczas agitacji przedreferendalnej w 1946 r., jednego nieznanego z nazwiska żołnierza Armii Czerwonej oraz dwie osoby cywilne współpracujące z UB.

Obwód grójecki ROAK miał sprawnie działający pion wywiadowczy, w tym kilku agentów w strukturach państwowych. Podczas przesłuchania kpt. Głogowski podał część składu osobowego:

W pierwszym rzędzie wywiad pracował przeciw UBP przez swoją agenturę ps. „Witold”, który był „sędzią śledczym”, pracownikiem MO. Wywiad posiadał swoje wtyki w starostwie grójeckim, gdzie znaleźmy konfidenta UBP Zawadzkiego, w „Syndykacie” przez [Jerzego] Łuczyńskiego ps. „Biały Kruk”. Zarząd Drogowy obsługiwał sam [Stanisław] Wiśniewski [kierownik wywiadu]. Zarząd Wodny w Grójcu obsługiwał „Jan” Pawłowski. Ja agentów wywiadu nie znam, kontakt z nimi utrzymywał wyłącznie Wiśniewski.

Szef wywiadu składał Głogowskiemu meldunki sporządzone na podstawie doniesień swojego agenta wywiadowczego, względnie na bazie własnych, bezpośrednich obserwacji. Wywiad zebrał informacje m.in. o liczbie i uzbrojeniu wartowników gorzelni w Starej Wsi, brutalnym postępowaniu Inowolskiego wobec aresztantów, osobach inwigilowanych przez UB czy rozmieszczeniu wartowników w PUBP w Grójcu i o planie budynku. Na pytanie, skąd organizacja czerpała

fundusze na działalność, „Józef” odpowiedział, że pieniądze pochodziły z napadów rabunkowych oraz z „bocznych dochodów”, czyli dotacji i różnych dobrowolnych opodatkowań osób związanych z ROAK bądź sympatyzujących z nim, w tym byłych żołnierzy AK. „Przeważnie, biorąc te fakty pod uwagę, ja typowałem ludzi i w rozmowach osobistych z nimi uzyskiwałem poparcie finansowe” – oznajmił.

Po zdobyciu gorzelni w Starej Wsi w nocy z 17 na 18 kwietnia 1945 r. Głogowski przeprowadził rozmowę z jej dyrektorem inż. Kowalskim, który powiedział mu, że jest wielce z tego zadowolony i cieszy się, że organizacja zdobędzie pieniądze. Obaj mężczyźni ustalili również, że Kowalski w meldunku do swoich przełożonych zawyży ilość zrabowanego spirytusu, a różnicę po sprzedaży towaru częściowo przeznaczy dla siebie, a część kwoty wpłaci na rzecz ROAK bezpośrednio Głogowskiemu. Umowa została dotrzymana. Z kolei dyrektor Syndykatu w Grójcu Bolesław Łukowski wpłacił „Józefowi” 70 tys. zł, Władysław Jarosiński, dzierżawca młyna Greno w Grójcu – 10 tys. zł, 2 tys. zł wpłynęło zaś od jednego z właścicieli sklepów grójeckich. Również inne osoby prywatnie dobrowolnie przekazywały organizacji datki. Z pieniędzy tych kpt. Głogowski udzielał zapomogi swoim żołnierzom lub ich rodzinom w szczególnych wypadkach, takich jak śmierć, choroba i inne wydarzenia losowe.

Nie we wszystkich akcjach zbrojnych kpt. Głogowski uczestniczył osobiście. Brał jednak udział w dwóch najśłynniejszych, dokonanych przez grójecki obwód ROAK. Pierwsza z nich jest datowana na 21 listopada 1945 r. Wówczas oddział około siedemdziesięciu (według innych źródeł nawet stu) osób pod dowództwem „Józefa” w godzinach wieczornych zaatakował budynek PUBP w Grójcu (dawną siedzibę gestapo przy ul. Mogielnickiej, zdobytą w 1944 r.) celem uwolnienia przetrzymywanych tam żołnierzy organizacji z Goszczyna. W akcji tej, trwającej około dwóch godzin, użyto broni maszynowej, karabinów i pistoletów. Na skutek wymiany

ognia zginęli dwaj wartownicy oraz jeden żołnierz ROAK. Tym razem nie udało się zdobyć gmachu. Pomocy w zorganizowaniu ataku miał udzielić współpracujący z „Józefem” pracownik PUBP w Grójcu ps. „Witold”. Głogowski w następujący sposób opisał to wydarzenie podczas przesłuchania:

Na podstawie wstępnych przygotowań do uderzenia stwierdziłem, że najlepiej będzie, jeśli napad wykonam ok. g[odz]. 20.00–20.30, tzn. przed nastaniem tzw. godziny policyjnej (22.00), bo wtedy istniałyby możliwości zaskoczenia całkowitego, bez strzelania do wartowników i uśmiercenia ich. [...] Ze względu jednak na opóźnienie się oddziałów na miejscu zbiórki uderzenie samo było o 1,5 godz. opóźnione. Nieudanie się tej akcji spowodowało mój wyjazd z Grójca.

W związku z tym, że w akcji tej brało udział wielu młodych chłopców, wydarzenie zostało potępione przez Radę Pedagogiczną Gimnazjum i Liceum w Grójcu oraz zarządy wojewódzkie partii



Dawna siedziba gestapo, a następnie UB w Grójcu przy ul. Mogielnickiej (Zbiory Grzegorza Łeszczyńskiego)

politycznych (PSL, SL, PPS, SP). Uczestników nazwano nawet zbrodniarzami.

25 stycznia 1946 r. oddział pod dowództwem „Józefa” uwolnił rannego w trakcie ataku na PUBP w Grójcu kolegę Leona Komorowskiego „Żbika”, będącego po amputacji nogi, umieszczonego w szpitalu pw. Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Czterej żołnierze ROAK weszli do szpitala w ciągu dnia, podali się za funkcjonariuszy UB, a następnie rozbroili wartownika i zastraszyli pozostałych pracowników. Po chwili z pomocą przyszli dwaj członkowie grupy ks. Stefańskiego z Marek. Na zewnątrz pozostali Głogowski i Henryk Stefański, brat księdza. Rannego umieszczono w opłu pożyczonym w drodze do szpitala od przypadkowo spotkanego znajomego jednego z komendantów placówki. Samochodem tym odwieziono Komorowskiego w stronę Marek, gdzie był ukrywany przez dwa dni. Później kpt. Głogowski osobiście przewiózł rannego do mieszkania na warszawskim Boernerowie i przechowywał do początku kwietnia 1946 r. Według zeznań plut. Józefa Kuny, pilnującego Leona Komorowskiego w szpitalu warszawskim, akcja przebiegała w następujący sposób:

O godzinie 7.30, stojąc na korytarzu koło schodów i patrząc za uczącym się chodzić po korytarzu Komorowskim, zostałem zaalarmowany krzykiem posługaczki, że jacyś cywile biegną z bronią, w tejże chwili odwróciłem się w stronę schodów i ujrzałem trzech ludzi w odległości ode mnie 2–3 kroków, jeden z automatem, a dwaj z pistoletami, którzy krzyczeli do mnie: „Ręce do góry”, celując w futerał. Ponieważ ja karabin trzymałem u nogi, nie mogłem się nawet ruszyć, karabin odebrali mi, następnie zaś krzyczeli: „Dawaj Komorowskiego”. Komorowski nadchodził właśnie korytarzem, widząc go, bandyci wskoczyli do niego, jeden wziął go na plecy, okryli kocem i wyszli na

dół. W tym czasie jeden z bandytów stał przy mnie i będącym w tej chwili w szpitalu p[od]por[ucznikiem] z al. Rakowieckiej przysłanym z KBW, terroryzując nas bronią – dopiero w kilka chwil bandyta zbiegł szybko na dół, nas pozostawiając.

Przed wymiarem niesprawiedliwości

Już po nieudanej próbie zdobycia budynku PUBP w Grójcu „Józef” wraz z żoną ponownie wyjechał do Warszawy (ukrywał się na Boernerowie pod nazwiskiem Stefan Madanowski, w mieszkaniu ks. Stefańskiego), a jego kontakt z oddziałem na terenie Grójca rozluźnił się w takim stopniu, że ostatecznie w marcu 1946 r. Głogowski przekazał dowództwo Władysławowi Kacprzakowi „Arturowi”, komendantowi jednej z placówek.

Działalność obwodu zaczęła powoli wygasać. Po aresztowaniu ранego Komorowskiego bezpieka pozyskała informacje o kadrze dowódczej i wielu szeregowych żołnierzach organizacji. Potwierdzają to raporty UB z tego okresu mówiące, iż w 1945 r. PUBP oraz Komenda Powiatowa MO w Grójcu z racji braku informacji o aktywności organizacji przedsiębrały przeciw niej „działania doraźne, ograniczające się do podejmowania pościgów za grupami dokonującymi napadów”. Dopiero zeznania „Żbika” pozwoliły na ustalenie części składu osobowego i podjęcie działań operacyjnych na przełomie 1945 i 1946 r. Łącznie zatrzymano siedemnaście osób, z których czternaście Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na kary od 3 do 15 lat więzienia. Spośród tych osób jedynie dowódca, aresztowany 23 maja 1946 r. w okolicach Politechniki Warszawskiej, otrzymał najwyższy wymiar kary. Po długim i ciężkim śledztwie WSR w Warszawie 8 września 1947 r. skazał go na karę śmierci.

W uzasadnieniu napisano:

Głogowski Stefan [...], wykorzystując swe kierownicze stanowisko w byłym AK, zaufanie podkomendnych i swój osobisty autorytet, wrogo ustosunkowany do wyłaniającej się nowej rzeczywistości w wyzwolonym kraju, zorganizował w Grójcu i na terenie powiatu organizację, którą nazwał „ROAK”, i wszczął dywersję ostrzem swym skierowaną przeciw podstawowym elementom, ośrodkom nowego oblicza ustrojowego i politycznego w Państwie. Nie mając kontaktu z górą b[ylej] AK, przejąwszy w części broń z czasów konspiracji, w krótkim stosunkowo okresie trzech miesięcy czasu zdołał zorganizować grupę złożoną z ponad 100 ludzi i szeregiem również śmiałych, jak i bezczelnych napadów zadokumentował jawnie, że istnieje i wyraźnie zmierza do obalenia słabych jeszcze ośrodków władzy państwowej i skruszenia ładu i porządku w skali jednego powiatu, o tyle ważnego, że leżącego u wrót stolicy. Opatrzony w fałszywe dokumenty, energiczny, rzutki i inteligentny, na sposób „gangsterów” amerykańskich rzucił się Głogowski [...] w wir wypadków, które doprowadziły go dziś na ławę oskarżonych. [...] Śmiało można powiedzieć, że nic w tym czasie, co działo się na terenie powiatu grójeckiego, nie działo się wbrew woli, bez aprobaty lub zezwolenia „Józefa”, jeżeli chodzi o fakty, które ogólnie określa się jako irredentę reakcyjną w Polsce. [...] Brak skruchy i zachowanie się Głogowskiego na rozprawie i w śledztwie doprowadziły sąd do przekonania, iż jest to nieprzejednany wróg demokracji polskiej, niebezpieczny osobnik, który nie rokuje żadnej poprawy na przyszłość. Wymierzając karę, sąd w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu i przestępstw przeciwko życiu dopatrył się cech zawodowości w postępowaniu Głogowskiego i zgodnie z art. 10 par. 2 pkt 4 ustawy z dnia 22 II [19]47 r. o amnestii = dobrodziejstw tej ustawy do niego nie zastosował.

S P I S

osob przechodzących w obiektowych rozprac. bandy
R.O.A.K. pod d-twem "Jozefa" jak i Kom.placówki na pow.Grojec.

L/p	Nazwisko i imie	Pseudonim	Funkcja	U w a g i
1.!	Głogowski Stefan	"Jozef"	!Kom.na pow. !Grojec	!Skazany na kare smierci
2.!	Kacprzak Władysław	"Artur"	!Z-ca Kom.na !pow.Grojec	!ujawniony.
3.!	Maliszewski Zbigniew	"Rwal"	!Kom.Plac.na m. !Grojec Nr.1	- " -
4.!	Waśniewski Tadeusz	"Bończa"	!Kom.Plac.Nr.2 !na	- " -
5.!	Pecho Feliks	"Gałąz"	!Kom.Plan.Nr.3 !	!skazany na 10 lat wie- !zienia
6.!	Piwowarski Wacław	"Wicher"	!Kom.Plac.Nr.4 !nagm.Kobylin	!ujawniony i zawerbowany
7.!	Kacprzak Władysław	"Artur"	!Kom.Plac.Nr.5 !na gm.Konie	!ujawniony.
8.!	Maciak Jozef	"Cedro"	!Kom.Plac.Nr.6 !na gm.Bielsk	- " -
9.!	Wisniewski Jozef	"Florian"	!Kom.plac.Nr.7 !na gm.Rykały	!
10.!	Piłat Jozef	"Zmija"	!Kom.Plac.Nr.8 !na gm.Warka	!
11.!	Pietrzak Stanisław	"Stanisław"	!magazynier !broni.	!skazany na 10 lat wie- !zienia
12.!	Nowacki	"Witold"	!czł.wywiadu !bandy	!

Wykaz sprawujących ważne funkcje w organizacji żołnierzy ROAK zatrzymanych
w wyniku śledztwa, 1951 r. (Zbiory Instytutu Pamięi Narodowej)

Kpt. Stefan GŁOGOWSKI (1910—1948)

Stefan Głogowski, syn Walentego i Franciszki z domu Napierała, urodził się 24 XII 1910 r. w Dortmundzie w Niemczech.

W 1922 r. przyjechał z rodzicami do Polski. W 1931 r. ukończył Liceum im. J. Słowackiego w Kowlu. Po maturze odbył roczne przeszkolenie w Śremie, w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty, potem wstąpił do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu, którą ukończył w 1934 r. i rozpoczął służbę jako podporucznik w 27 PAL we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1937 r. został jako porucznik przeniesiony do Dywizjonu Pomiaru Artylerii w Wesołej pod Warszawą.

1 IX 1939 r. wziął udział w walkach jako dowódca plutonu topograficzno-ogniowego 27 PAL. Ruzbita jednostka znalazła się w Grupie Operacyjnej „Polesie” gen. Kleeberga.

Po kapitulacji uciekł z transportu jenieckiego w Piotrkowie. Zatrzymał się w Radomiu. Tu wstąpił do ZWZ jako oficer wywiadu, nawiązując kontakty na zewnątrz miasta. Pomagała mu w tym praca na kolei i w zakładach remontowych jako tłumacza, która wymagała podróży służbowych.

W czerwcu 1942 r. musiał na skutek wyspy uciekać z Radomia. Pozostała w mieście rodzina, oprócz dwojga dzieci, wywieziono do Auschwitz-Birkenau. Znalazł schronienie we wsi Niemceje, obecnie dzielnica Warki.

Przez Mariana Podymniaka nawiązał kontakt konspiracyjny z oddziałem Narodowej Organizacji Wojskowej w Warce, dowodzony przez „Floriana” — Józefa Ruszkowskiego, potem wchodzącym w skład Armii Krajowej.

W 1943 r. został, pod pseudonimem „Józef”, komendantem 1 Ośrodka — w Grójcu — Obwodu „Głuszczyk” AK, obejmującego powiat grójceński, a także oficerem przyjmującym zrzucone broni.

11 listopada 1943 r. awansowany na kapitana rozkazem Komendy Głównej AK. Jednocześnie pod okupacyjnym nazwiskiem Malinowski pracował jako zastępca kierownika sklepu Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Grójcu. Z pewnością najśławniejszą akcją AK w Obwodzie „Głuszczyk” był atak na siedzibę gestapo w Grójcu, w nocy 27 marca 1944 r., w efekcie którego uwolniono 26 więźniów.

W marcu 1945 r. po podstępnie porwaniu szesnastu członków Krajowej Rady Ministrów w Pruszkowie, ok. 100 członków konspiracji dawnego „Głuszczyk” samorzutnie znalazło się pod bronią, tworząc Ruch Oporu Armii Krajowej pod dowództwem „Józefa” — Stefana Głogowskiego. Rozpoczęła się walka z przeważającymi siłami Urzędu Bezpieczeństwa.

22 listopada 1945 r. nocny atak na siedzibę Powiatowego UB w Grójcu (poprzednio budynek ten zajmowało gestapo) nie powiodł się. Rannego Leona Komorowskiego pochwyliło UB. „Józef” ze swoimi ludźmi odbił go, strzelonego w szpitalu w Warszawie przy ul. Kowieńskiej na Pradze.



Zagrożony aresztowaniem Stefan Głogowski przeniósł się do Warszawy na Boernerow, utrzymując kontakty z oddziałem. 23 V 1946 r. po konspiracyjnym spotkaniu został aresztowany w Warszawie koło Politechniki.

Po długim śledztwie z torturami został 8 IX 1947 r. skazany na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Odwołania i rozprawa rewizyjna w Najwyższym Sądzie Wojskowym nie zmieniły wyroku. Mimo iż zespół sędziowski NSW wyraził piśmiennie „poparcie do zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie (...) ze względu na zasługi wojenne”, Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Kpt. Stefan Głogowski został zgładzony przez rozstrzelanie w mokrskim więzieniu 6 lutego 1948 r., o godz. 21. Ciało nie wydano rodzinie.

Pośmiertnie Sąd Wojskowy w Warszawie z 30 marca 1992 r. (Wydział VIII Karny) Stefan Głogowski został pośmiertnie uniewinniony.

dr Stanisław ZAJĄC

„Józef” zaskarżył wyrok. 13 stycznia 1948 r. Najwyższy Sąd Wojskowy wydał pisemny wniosek o zmianę kary śmierci na karę dożywotniego więzienia ze względu na zasługi wojenne, jednak Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano w więzieniu mokotowskim 6 lutego 1948 r. o godz. 21.00, dokładnie w trzecią rocznicę ślubu Głogowskich. Natomiast Krystynę (aresztowaną razem z mężem) skazano na 6 lat więzienia za niedoniesienie władzom o jego działalności. Więzienie opuściła 4 czerwca 1949 r., jednakże nie miała dokąd wracać, gdyż mieszkanie Głogowskich zostało skonfiskowane i przekazane innej rodzinie. Według informacji zawartych w wyroku skazującym „Józef” w 1947 r. miał jedno dziecko. Już w wolnej ojczyźnie syn Krzysztof pod przybranym nazwiskiem napisał artykuł wspomnieniowy o ojcu na łamach „Polski Zbrojnej”.

Ciała kpt. „Józefa” nigdy nie wydano bliskim. Symboliczny grób znajduje się w Panteonie – Mauzo-

Artykuł Stanisława Zająca (Krzysztofa Głogowskiego), syna kpt. Stefana Głogowskiego („Polska Zbrojna” 1992, nr 214)

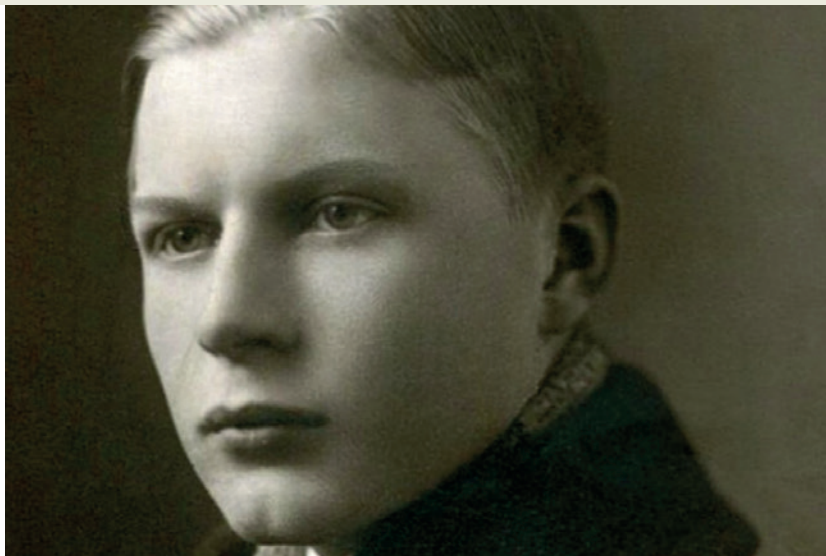
leum Wyklętych-Niezlomnych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach (nie jest oznaczony). Według niektórych ustaleń kpt. Stefan Głogowski mógł zostać pochowany na terenie przylegającym do cmentarza parafii św. Katarzyny na warszawskim Służewcu, o czym ma świadczyć przekazana proboszczowi parafii w 1948 r. przez UB lista, na której znajduje się nazwisko „Józefa”. Po latach Krystyna Głogowska próbowała z różnych źródeł bezskutecznie uzyskać informacje na temat miejsca pochówku męża. O jej dramatycznym telefonie po audycji wyemitowanej w 1988 r. w Sekcji Polskiej Głosu Ameryki wspomina w swojej książce *Śród żywych duchów* dziennikarka Małgorzata Szejnert:

Z rozmowy przerywanej milczeniem albo płaczem, gdzieś poza słuchawką, wnioskuje, że to ona chce się dowiedzieć, czy nie natrafiła podczas poszukiwań na nazwisko jej męża, którego stracono; czy nie potrafi jej skierować na miejsce, gdzie leży. Wyjaśniam, że nie mogę jej pomóc.

30 marca 1992 r. kpt. Głogowski został pośmiertnie uniewinniony przez Sąd Wojewódzki w Warszawie, który uznał, iż zarzucane mu czyny były związane z działalnością na rzecz niepodległego państwa polskiego.

Inny z bohaterów tej historii, współpracujący ze Stefanem Głogowskim ks. Bolesław Stefański za swoją działalność również otrzymał karę śmierci (jako pierwszy kapłan w Polsce). Choć skutek odwołań i amnestii zmniejszono ją do 15 lat więzienia, to los księdza okazał się wyjątkowo tragiczny. Ranny w nogę podczas aresztowania, przeszedł amputację, a na skutek tortur w więzieniu (m.in. celowo wkładano mu pogrzebacz w otwartą ranę) stracił zdrowie fizyczne

i psychiczne. Został zwolniony w 1954 r., powrócił do parafii na Kole. Jednak w wyniku przeżytych cierpień nie był w stanie prowadzić dalszej działalności duszpasterskiej. Schorowany, zmarł w 1964 r.



Ksiądz Bolesław Stefański (Zbiory Muzeum Żołnierzy Wyklętych)

(Nie)pamięć

Ruch Oporu Armii Krajowej ostatecznie zakończył swoją działalność na terenie grójeckim w połowie 1946 r. Chociaż zlikwidowano struktury organizacji, to niektórzy jej byli członkowie nadal pozostawali pod obserwacją służb bezpieczeństwa w kolejnych latach, co mogło świadczyć o tym, iż władza komunistyczna obawiała się odrodzenia organizacji pomimo zamordowania przywódcy i wieloletnich wyroków dla części jego podkomendnych. Na podstawie materiałów operacyjnych Urzędu Bezpieczeństwa, a następnie Służby Bezpieczeństwa udało się ustalić nazwiska co najmniej 112 żołnierzy i osób wspomagających ROAK na terenie powiatu grójeckiego.

Zarówno sama organizacja, jak i jej dowódca nie doczekali się godnego upamiętnienia ani w Grójcu, ani w Warszawie, Radomiu czy Warce oraz mniejszych miejscowościach na terenie działania obwodu ROAK Grójec. Nie ma nazw ulic, rond czy instytucji im poświęconych. Pewną lukę wypełniają jedynie tablice pamiątkowe poświęcone Ryszardowi Pietrasowi, jednemu z dowódców ROAK na terenie Grójca, oraz zbiorcze dedykowane żołnierzom Armii Krajowej i wyklętym. Być może odnalezienie w bliższej lub dalszej przyszłości szczątków bohatera przypomni o nim i pozwoli godnie upamiętnić w panteonie żołnierzy niezłomnych.



Tablice pamiątkowe na rynku grójeckim poświęcone bohaterom walk o niepodległość z totalitaryzmem komunistycznym i nazistowskim (Zbiory Grzegorza Łeszczyńskiego)

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego
Stefan Głogowski, AP 3109

Bączek P., *ROAK na ziemi grójeckiej*, „Biuletyn Informacyjny AK” 2015, nr 11.
„Informator” 1945, nr 6 (9 maja), 8 (24 maja) i 9 (b.d.).

Chojnacki W., *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, przyg. W. Chojnacki, M. Jastrzębski, Warszawa 1996.

Krajewski K., *Organizacje poakowskie na terenie byłego Obszaru Warszawskiego AK – próba klasyfikacji*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25.

Łuszczynski G., *ROAK. Cena oporu*, „W Sieci Historii” 2018, nr 3.

Łukasik J., *Szkoła podchorążych artylerii w Toruniu*, Pruszków 2000.

Pietras R., *Nie po białym! Nie po czarnym!*, Warszawa 2008.

Plaskota T., *Stefan Głogowski (1910–1948) [w:] Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010.

Pruś M., *Odbicie więźniów z więzienia Gestapo w Grójcu 1944 rok*, „Biuletyn Informacyjny AK” 2015, nr 11.

Romanowska Z., *Ruch Oporu Armii Krajowej [w:] Słownik wiedzy o Grójeckiem*, z. 10, red. Z. Szelaąg, Grójec 2001.

Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 2 marca 1939*, Kraków 2006.

Swat T., *„Przed Bogiem i historią...” Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956. Mazowsze*, Warszawa 2003.

Szejnert M., *Śród żywych duchów*, Kraków 2012.

Szelaąg Z., *„Informator” [w:] Słownik wiedzy o Grójeckiem*, z. 10, red. Z. Szelaąg, Grójec 2001.

Świdorski H., *Armia Krajowa w Obwodzie Grójec „Głuszet”*, Warszawa 1993.

Zajac S., *Kpt. Stefan Głogowski (1910–1948)*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 214.

Żurek J., *Stefański Bolesław (1910–1964), kapłan archidiecezji warszawskiej [w:] Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 2, red. J. Myszor, J. Żurek, Warszawa 2003.

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, Kazimierz Zenkteler, *„Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Książd Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowię*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, Jerzy Kulczycki
18. Grzegorz Łeszczyński, *Książd Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*

27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”
28. Marek Gałęzowski, Zygmunt Radoński „Żarski”
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harczerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*

62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, Andrzej R. Czaykowski, *„Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
77. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska, „Wdowa”*
79. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*

W przygotowaniu:

82. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:
dr hab. Marek Gałęzowski, dr Jerzy Kirszak

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Ewa Dulna-Rak

Korekta: Katarzyna Ziębik

Projekt graficzny i skład: Sylwia Szafrńska

Fotografia na okładce:
Stefan Głogowski (Zbiory Wojskowego Biura Historycznego
im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)

Druk i oprawa:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-335-7 (druk)
ISBN 978-83-8229-336-4 (pdf online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawią się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmaganiań polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BIULETYN IPN
PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI